

# Mirosław Mylik

---

"Bóg, cielesność i przemoc", Jerzy  
Kosiewicz, Warszawa 1997 :  
[recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 34/2, 222-224

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w odniesieniu do nich, zwłaszcza do ssaków takich jak pies, kot czy małpa.

Trudno mi te krytyczne uwagi zamienić na konstruktywne rozważania o poznawczej roli języka i jego stosunku do doświadczenia. Jest to jeden z najważniejszych problemów filozofii naszego stulecia, nad którym pracowały i pracują rzesze badaczy. Nawet w filozofii nauki nie jest on wystarczająco dobrze zbadany i zrozumiany. Po burzliwym okresie dyskusji nad rolą paradygmatów i wpływem czynników zewnętrznych na naukę, które doprowadziły do sformułowania ekstremalnych stanowisk relatywistów poznawczych, takich jak Feyerabend, filozofia nauki wraca do równowagi i powoli powstaje nowy, bogatszy niż dawniej obraz tej formy poznania. Trudno w tej chwili powiedzieć, jaki będzie wynik tych badań. Nie będzie to z pewnością ani ubogi i nierealny model pozytywistów ani też kompletnie rozmyty obraz relatywistów, w którym w nauce wszystko wolno, a prawda naukowa jest czystą konwencją. W tym obrazie będzie miejsce dla filozofii jako działalności poznawczej ogólniejszej od nauki, chociaż mniej niezawodnej i nie popartej dowodami empirycznymi.

Na zakończenie chciałbym uczynić uwagę innej natury. Żdumiewa mnie stosunek współczesnych pozytywistów do Wittgensteina. Dobrze wiadomo, że pod koniec życia miał on poglądy bardzo odmienne do tych, które wyłożył w *Traktacie*. Pozytywiści jakby tego wcale nie dostrzegali. Traktują oni *Dociekania filozoficzne* jak filozofię całkowicie inną i niezależną od poglądów Wittgensteina w młodości, a przez to nieistotną dla nich. Może jednak jest inaczej. Może Wittgenstein głębiej i szybciej zrozumiał ograniczenia swojej filozofii, dlatego wyszedł poza nią do teorii języka jako układu gier a jego wielbiciele nie nadążają za nim. Gdyby bardziej mu wierzyli, byłoby im łatwiej zobaczyć ograniczenia swojego modelu ludzkiego poznania i nie musieliby tak bardzo trudzić się nad uzasadnianiem poznawczej wartości dziedzin poznania innych niż nauka.

Na koniec chciałbym na krótko poruszyć sprawę sensu świata i wartości. Zgadzam się całkowicie z autorem książki, że jest to ważne zadanie filozofii, sztuki i religii, prowadzące przede wszystkim w kierunku odkrycia i zrozumienia wartości. Nie sądzę jednak, aby przeżycie wartości było takie subiektywne i nieweryfikowalne jak twierdzi Przełęcki. O tym jednak nie chcę się wypowiadać, jest to bowiem osobny temat. Zadaniem, jakie sobie postawiłem, była obrona poznawczej wartości filozofii.

*Michał Tempczyk*

Jerzy Kosiewicz, *Bóg, cielesność i przemoc*, Warszawa 1997, ss.189.

Książka Jerzego Kosiewicza, o intrygującym tytule *Bóg, cielesność i przemoc*, jest właściwie szeregiem esejów filozoficznych poświęconym wybranym zagadnieniom z filozofii Boga, człowieka i religii. Trudno zatem to dzieło ściśle traktować jako traktat filozoficzny i poddać go krytycznej analizie filozoficznej.

Należy je raczej potraktować jako filozoficzne dziełko popularyzatorskie lub rodzaj wstępu do kwestii przez nie poruszanych. Sam zresztą Autor ma nie lada trudności z właściwym ich zaklasyfikowaniem, pisząc o tym następująco: „Zaprezentowane w książce rozważania trudno jednoznacznie określić w sensie formalnym” (zob. s. 7). Niemniej jednak praca J. Kosiewicza to bardzo rzetelna praca filozoficzna, zawierająca szereg interesujących informacji, uwag, myśli na temat niektórych współczesnych ujęć Boga, ciała ludzkiego, płci i miłości erotycznej oraz źródeł ludzkiej religii i, co ciekawe, przemocy.

Widać to już w pierwszym rozdziale zatytułowanym *Bóg i afirmacja, czyli o pewności istnienia* Autor stara się w nim ukazać zarówno ważniejsze argumenty za istnieniem Boga w tradycji judaistyczno-chrześcijańskiej, jak i wszelkie wątpliwości z nimi się wiążące. Dochodzi do wniosku, że obecnie przeważają argumenty o charakterze antropologicznym, a nie kosmologiczne „drogi” Tomaszowe. Trudno jednak dziś jednoznacznie tak sądzić, zresztą i Autorowi książki nie udało się wyczerpująco tego udowodnić. Problem ten warto byłoby szerzej zbadać, gdyż w dzisiejszych czasach obserwuje się kryzys zainteresowań filozoficzną problematyką istnienia Boga. Stąd nie bez znaczenia jest dla współczesnego człowieka odpowiedź na pytanie, czy i który typ argumentacji może do niego przemówić?! (por. szereg tomów z serii *Studia z Filozofii Boga*, pod redakcją bpa B. Bejze). Może okazać się wówczas, że dominująca obecnie argumentacja antropologiczna za istnieniem Boga dopełnia tylko pierwotną argumentację kosmologiczną?

W kolejnym drugim i trzecim rozdziale książki Kosiewicza pt.: *Problematyka ciała, płci i miłości erotycznej w filozofii rosyjskiego prawosławia i Erosa platońskiego i kwestii miłości erotycznej w poglądach Jana Pawła II* można doszukiwać się próby porównawczego zestawienia nauki prawosławia i katolicyzmu wobec ludzkiego ciała, płci i miłości erotycznej. Zdaniem Kosiewicza „nastąpiło w obu religiach pozytywne prze wartościowanie nastawienia wobec ciała, płci i miłości erotycznej” (por. s. 6). Wynikło to jego zdaniem z dowartościowania ciała w nauce obu kościołów, zwłaszcza Kościoła katolickiego, czego najlepszym dowodem jest tzw. „teologia ciała” Pp. Jana Pawła II.

Potwierdza to również J. Kosiewicz w czwartym rozdziale swojej pracy zatytułowanej *Koncepcja ciała w polskim personalizmie katolickim*. Czyni to na podstawie poglądów takich ważniejszych polskich tomistów, jak M. Gogacz, M.A. Krapiec, J. Kalinowski, A. Rodziński, T. Ślipko, T. Styczeń oraz K. Wojtyła (Pp. Jan Paweł II). Tomiści ci, jak i ich poprzednicy zawsze, głosili psychofizyczną jedność jednostki ludzkiej, choć głównie etycy, jak K. Wojtyła czy T. Ślipko, szerzej się zajmowali cielesnością (seksualnością) osoby ludzkiej, co nie do końca ujął Autor recenzowanej pracy w przypadku prac Ślipki. W tomizmie bowiem, choć lepiej jest używać nazwy filozofii klasycznej (por. E. Morawiec, *Podstawowe zagadnienia metafizyki klasycznej*, Warszawa 1998, zwłaszcza I rozdział), rozważało się zawsze, od czasów Arystotelesa, przez całe średniowiecze, aż do czasów nam współczesnych, jedność substancjalną duszy i ciała, broniąc jej zarówno przed materializmem jak i przed spirytualizmem.

Nic więc dziwnego, że problem ten pojawia się w ostatnich rozdziałach omawianej przez nas książki Kosiewicza przy prezentacji koncepcji cielesności człowieka w myśli protestanckiej. W protestantyzmie bowiem początkowo za sprawą samego Lutra eksponowano nadmiernie rolę ciała, co uwidoczniło się w jego teologicznej antropologii. Przyczynił się do tego również wpływ nauk przyrodniczych w XIX wieku, co doprowadziło na przykład współczesnych myślicieli protestanckich, jak O. Cullman, W. Pannenberg czy J. Moltmann, do zakwestionowania metafizycznej odrębności duszy wobec ciała, co jest w konsekwencji podważeniem podstawowej prawdy o nieśmiertelności duszy ludzkiej.

Widać zatem, że książka J. Kosiewicza rozszerza znacznie polską literaturę filozoficzną, popularyzując ją w zakresie filozofii Boga, człowieka i religii. Rzuca światło na różne koncepcje chrześcijańskie na ciało ludzkie w myśli filozoficzno-teologicznej ludzi wschodu (prawosławie) i zachodu (katolicyzm i protestantyzm). Analizuje, porównuje i często ocenia poszczególne ujęcia cielesności i miłości u różnych autorów chrześcijańskich. Słowem omawiana przez nas książka może i powinna służyć nie tylko filozofom czy studentom filozofii, ale każdemu człowiekowi żywo zainteresowanemu roli cielesności w życiu każdego człowieka w ujęciach różnych religii.

*Mirosław Mylik*